

Dymisja prezydenta irackiego Kurdystanu

30 października 2017

W niedzielę prezydent Irackiego Kurdystanu Masud Barzani niespodziewanie ogłosił swoją rezygnację. Jego decyzja o odejściu wywołała wielkie niezadowolenie wśród Kurdów. Autonomiczny region stracił przywództwo w kluczowym momencie – po zorganizowaniu referendum niepodległościowego, konflikcie z Irakiem i zdradą sojuszników.

W oświadczeniu telewizyjnym Masud Barzani powiadomił o swojej rezygnacji, która została przyjęta przez parlament większością głosów i wejdzie w życie już 1 listopada. Lider Irackiego Kurdystanu zaproponował podział władzy prezydenckiej pomiędzy rząd lokalny, parlament i sądownictwo. Zarzucił również swoim sojusznikom zdradę.

Decyzja ta wywołała niepokój na ulicach stolicy Irbil. Przed parlamentem zgromadzili się ludzie uzbrojeni w broń palną i kije, którzy następnie wdarli się na teren obiektu. Zwolennicy Barzaniego z Demokratycznej Partii Kurdystanu (KDP) podpalili kilka biur w miastach Dahuk i Zachu, należących do Patriotycznej Unii Kurdystanu (PUK), co może wyglądać na początek wewnętrznego konfliktu.

Wśród Kurdów panuje przekonanie, że zostali zdradzeni przez Stany Zjednoczone. Po zorganizowaniu referendum niepodległościowego, Irak postanowił odebrać swoje terytoria, które utracił kilka lat temu podczas inwazji ISIS. Siły zbrojne wyruszyły na bogaty w ropę naftową region Kirkuk. Tysiące uzbrojonych Kurdów miało zamiar bronić Kirkuk przed nacierającym wojskiem z nadzieją na pomoc ze strony USA, lecz w pewnym momencie z nieznanych do końca przyczyn postanowiono wycofać się bez walki.

Peszmergowie nie spodziewali się, że w najbardziej kluczowym

dla nich momencie Stany Zjednoczone nagle zaczną popierać zjednoczony Irak. To prawdopodobnie całkowicie podkopało ich morale, przez co zrezygnowali z walki i przystali na żądania Bagdadu – zgodzili się oddać sporne terytoria, a teraz zmuszani są do odrzucenia wyników referendum niepodległościowego.

Głosowanie, które odbyło się 25 września, miało zapewnić Kurdystanowi pełną niezależność od Iraku i było popierane przez Izrael, lecz nie przez Stany Zjednoczone. Zamiast uzyskać niepodległość, wywołano dokładnie odwrotny efekt. Na 1 listopada planowano wybory prezydenckie i parlamentarne, lecz ze względu na napiętą sytuację w całym kraju zostały przełożone o osiem miesięcy. W tym czasie autonomiczny region pozostanie bez lidera i w skrajnym przypadku może to doprowadzić do chaosu, co pozostaje na rękę Irakowi, Iranowi i Turcji.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Rudaw.net, Middleeasteye.net, aljazeera.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl